



W audycji „Europejskie drogi” ,29 grudnia br. – gościł poseł Janusz Zemke. W rozmowie z redaktorem Wojciechem Sobocińskim, europoseł podsumował wydarzenia 2010 roku w Unii Europejskiej.

Był to trudny rok dla Unii Europejskiej – mówił J. Zemke, po raz pierwszy od bardzo wielu lat kilka państw zaczęło kwestionować **podstawę finansową funkcjonowania Unii**.

Niezadowolone wystąpiło w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Francji, które więcej do Unii wpłacają w postaci składek niż z nich korzystają, jak to ma miejsce ciągle w odniesieniu do Polski. Dzieje się tak, gdyż kraje członkowskie przeznaczają na unijne składki 1 proc. swego PKB. Niemcy np. wpłacają 13 razy więcej niż Polska. Oczekują więc równego udziału w podziale środków unijnych. Jednakże obowiązująca w Unii zasada solidarności i wyrównywania szans na to nie pozwala. Niemcy np. mają pretensje o niegospodarne wykorzystywanie pomocy unijnej przez mniejsze kraje, jak Bułgaria czy Rumunia. Na szczęście nie odnosi się to do Polski, bo my mamy wykorzystanie środków unijnych na wysokim poziomie.

Kryzys finansowy dotyka większość państwa i trzeba szukać oszczędności, a najlepiej czyni to w cudzej kieszeni.

Dużym zawodem UE jest **Grecja**, która praktycznie stanowi worek bez dna. Teraz pomoc dla Grecji sięga kilkunastu miliardów euro. Wcześniej Grecy nie oszczędzali, a co gorsza fałszowali statystyki. Obecny nowy socjaldemokratyczny rząd Grecji wprowadza różne formy oszczędzania, co spotyka się z protestami obywateli, których cięcia dotyczą. Dzięki pomocy unijnej Grecja jednak nie zbankrutuje.

Posłuchaj nagrania udycji w PiK:

[Pobierz Adobe Flash Player](#) by odtworzyć film.

```
var flashvars = { shuffle: "false", file: "http://www.janusz-zemke.pl/_xml/60/playlist.xml",
displayheight: "240", bgcolor: "0x00153c", frontcolor: "0xFFFFFFFF", lightcolor: "0x3e93cc"
}; var params = { wmode: "opaque", allowfullscreen: "true" }; var attributes = {
};
swfobject.embedSWF("/flash/flvplayer.swf", "xmlplayer0", "260", "240", "9", "", flashvars, params, attributes);
```

Kolejny niechlubny przykład tego roku, to **Irlandia**. Zastosowano tam narzędzia wyrównywania szans i ten kraj się szybko rozwinął, ale nie uniknięto błędów, wydając więcej niż wynosiły dochody, banki ochoczo udzielały kredytów na rozwój, a teraz znów jest potrzebna unijna pomoc.

Trzeba doprowadzić do zmian w finansowaniu krajów w warunkach kryzysu, musi się to wiązać z pewnymi oszczędnościami a nawet restrykcjami, jak np. przedłużenie wieku emerytalnego, ograniczenie płac w sektorze budżetówki itd., a to niestety, odczuwają na swej skórze obywatele.

Pewnie gdyby się to działo w Polsce – przeciwnicy Unii wykrzyczeliby swoje racje...

Nasz rząd wprowadza narzędzia oszczędnościowe, obniżył o 1 proc. wysokość spłaty obsługi długu, ale kiedy jest kryzys, niestety sięga się też do kieszeni zwykłych obywateli.

Porażką zakończyła się także polityka UE w tzw. partnerstwie wschodnim, wobec **Białorusi**. Dwa lata temu wdrożono politykę współdziałania z Białorusią, to była „marchewka”, a teraz rządzący na Białorusi uznali, że mogą wszystko i niewytłumaczalne jest, dlaczego po rzekomo wysoko wygranych wyborach tak bestialsko potraktowano opozycję i kontrkandydatów Łukaszenki? Teraz trzeba jednak zmienić politykę wobec Białorusi na „kijek” i restrykcje.

Nie sądzę, żeby władze Rosji, jak się czasem podejrzewa, były zainteresowane komplikowaniem sytuacji na Białorusi. Mają przecież wiele wspólnych systemów obronnych, zestawy rakiet przeciwlotniczych... Myślę, że to co się dzieje na Białorusi jest też kłopotliwe dla Rosji.

Żaden rząd nie może przychylnie patrzeć na bicie opozycji, także rząd Rosji. Będą z wielu kierunków naciski na Białoruś, by nie karano ludzi, którzy brali udział w protestach i manifestacjach.

(not. nim, Bydgoszcz, 29 grudnia 2010 r.)